

Moskwa grozi wprowadzeniem embarga na mołdawskie wina

19 lipca szef rosyjskiej służby nadzoru sanitarnego Giennadij Oniszczenko zapowiedział wprowadzenie w ciągu dwóch tygodni embarga na import win mołdawskich. Groźba embarga i prawdopodobne jego wprowadzenie wydają się być częścią szerszego planu Kremla doprowadzenia do przejęcia władzy w Kiszyniowie przez ugrupowania bardziej prorosyjskie.

Pod koniec czerwca rosyjskie władze zatrzymały szereg partii mołdawskiego wina pod zarzutem szkodliwej zawartości. Rozmowy na poziomie eksperckim oraz wizyty w Moskwie mołdawskiego ministra rolnictwa Valeriu Cosarchiuc i szefa współrządzącej Partii Demokratycznej Mariana Lupu nie dały rezultatów, przy czym strona rosyjska nie przedstawiła żadnych dokumentów potwierdzających jej zarzuty. Ponowne nałożenie embarga na mołdawskie wina (poprzednie półtoraroczne embargo rosyjskie, wprowadzone z powodów politycznych od wiosny 2006 do jesieni 2007, dało się mocno we znaki gospodarce Mołdawii) oznaczałoby poważny cios dla najważniejszej gałęzi mołdawskiego eksportu, która w 50% zależy od rosyjskiego rynku. Uderzałoby też w obecny prozachodni rząd, który najprawdopodobniej na początku listopada będzie musiał rozpisać nowe wybory. W wyborach tych obecna koalicja zmierzy się nie tylko z zabiegającą o poparcie Rosji partią komunistyczną byłego prezydenta Władimira Woronina, ale i z nową prorosyjską Partią Humanistów Valeriu Pasata, cieszącego się bliskimi kontaktami w moskiewskich kręgach biznesowo-politycznych oraz oficjalnym poparciem Mołdawskiej Cerkwi Prawosławnej, będącej pod jurysdykcją Patriarchatu Moskiewskiego. Nałożenie przez Rosję embarga miałoby zademonstrować wyborcom, że pod rządami obecnej koalicji Mołdawia nie może liczyć na dobre stosunki z Moskwą i na dostęp do rosyjskich rynków i w konsekwencji przekonać ich do głosowania na partie prorosyjskie. <wrod>